

ANDRZEJ MADEJA (Toruń)

Tomasza Hobbesa koncepcja suwerenności (Z diabłem sprawa czy rząd obywatelski?)

I. Wprowadzenie. Zaryzykuję tezę, że powyższy tytuł trafnie oddaje różnorodność i polaryzację postaw w ocenie teorii politycznej Tomasza Hobbesa. Niezależnie od nieco nazbyt afektywnych komentarzy¹, wątki *demonologiczne* w interpretacji pism Filozofa nasuwają się same, co było chyba zgodne z jego zamierzeniami. Dzieje się tak za sprawą biblijno-apokaliptycznej terminologii², jaką posługuje się on rysując obraz nowożytnego państwa i polityki. Celem niniejszego studium jest prezentacja jednego z najistotniejszych elementów doktryny politycznej Hobbesa, idei suwerenności, oraz ukazanie jej aktualności w warunkach tak różnych od czasów, kiedy powstała. Wymaga to przeanalizowania szeregu kwestii, w szczególności ustalenia źródła suwerenności, określenia jej treści (zakresu przedmiotowego) i podmiotu, wreszcie zrekonstruowania jej definicji. *Ab ovo usque ad malum*: pomni mądrości Rzymian, zacznijmy od początku.

II. Źródło suwerenności. Wnikliwsza lektura dzieł Hobbesa pozwala wskazać dwa sposoby ukonstytuowania władzy najwyższej³. Pierwszy z nich, na drodze umowy (*sovereignty by institution*), jest powszechnie znany i ko-

¹ *Lewiatan* to „dzieło samego diabła”. G. Papini, *The Devil*, tr. A. Foulke, New York 1954, s. 150.

² To „hipertrofia biblijnej metafory”. P. Nowak, *Incarnations of Leviathan*, (w:) *Man and His Enemies. Essays on Carl Schmitt*, red. S. Minkov, P. Nowak, Białystok 2008, s. 288 i 295. *Lewiatan* (morski potwór, personifikacja *tehom*, pierwotnego bezładu) i *Behemot* (pierwotna pustka, *bohu*) to pojęcia z mitologii semickiej; ich starcie z Jahwe u zarania świata i w dniach ostatecznych: Rdz 1.2; Iz 27.1, 30.7, 51.9; Ez 29.3; Hi 40.4-26; PS 50, 74; Ap 11.7, 13.1, 13.11. R. Graves, R. Patai, *Mity hebrajskie. Księga Rodzaju*, tł. R. Gromacka, Warszawa 1993, s. 29 i 45-48; C. Schmitt, *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa*, tł. M. Falkowski, Warszawa 2008, s. 13-24. Koncepcja lewiata na pojawiła się także w myśli brahmańskiej. H. Becker, H.E. Barnes, *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii*, Warszawa 1964, t. I, s. 146-147.

³ Synonimiczne pojęcia dla suwerenności: *summa potestas*, *summum imperium*, *dominium* (DC, V.11; patrz: przyp. 6).

mentowany; jednak drugi – w wyniku podboju (*sovereignty by acquisition*) – jest dość często pomijany⁴. Ponadto analiza *sovereignty by institution* rzadko wychodzi poza karty *Lewiatana*. Takie grzechy zaniechania nie pozostają bez wpływu na trafność oceny doktryny Hobbesa i jego wkładu do nowożytnego dyskursu dotyczącego suwerenności⁵.

We wcześniejszych dziełach⁶ większość rozważań odnosi się do koncepcji *kontraktualnej*. Mimo pewnych odmienności, wspólnym ich elementem jest *negatywny wymiar*⁷. W *The Elements* czytamy o zobowiązaniu ludzi *to some man or council* (suwerena *in spe*), iż nie będą oni korzystać z przysługującego im prawa oporu. W *De Cive* mowa jest o zobowiązaniu wobec innych ludzi (już nie suwerena *in spe*), iż nie będą sprzeciwiać się suwerenowi w karaniu winnych naruszeń prawa. Hobbes usunął tu także wątpliwości dotyczące zakresu przekazania, odpierając tym wcześniejszą krytykę o nazbyt szerokiej rezygnacji z praw przyrodzonych. Pozycja i efektywność suwerena wynika więc z samoograniczenia się ludzi, a nie z dowartościowania (*augmentation*) władcy. H. Warrender sądzi wręcz, że suwerenność nie opiera się na zgodzie. Niezależnie od powyższego, wydaje się ona prostą relacją suweren – poddani⁸.

W *Lewiatanie*⁹ model kontraktualny zostaje rozbudowany. Obok rezygnacji (*relinquishment*) pojawia się kluczowy motyw upoważnienia władcy (*authorization*)¹⁰ przez ludzi. Akt ten jest „czymś więcej niż zgodą czy zezwolen-

⁴ Z bardziej znanych komentatorów należałoby wymienić w tym miejscu M. Oakeshotta (*Introduction*, (w:) T. Hobbes, *Leviathan*, Oxford 1946, s. XXXIX-LXI).

⁵ D.P. Gauthier, *The Logic of Leviathan. The Moral and Political Theory of Thomas Hobbes*, Oxford 1979, s. 99-100. Niezależnie od popularności, *Lewiatan* nie stanowi najwybitniejszego z dzieł Hobbesa. R. Tuck, *Hobbes*, Oxford–New York 1990, s. VII-VIII; D. Baumgold, *Hobbes*, (w:) *Myśliciele polityczni*, ed. D. Boucher, P. Kelly, Kraków 2008, s. 226-227.

⁶ *The Elements of Law: Natural and Politic* (1640 r.; wznowione w 1650 r. w dwóch częściach: *Human Nature* i *De Corpore Politico*; autor artykułu korzystał z reedycji wydania F. Tönnies, London 1969; dalej: *E*) oraz *De Cive* (1642 r.; wersja angielskojęzyczna: *Philosophical Rudiments Concerning Government and Society*, 1651 r.; wersja polska (w:) *Elementy filozofii*, tł. C. Znamierowski, Warszawa 1956, t. II, s. 177-546; dalej: *DC*).

⁷ F. Tönnies, *Thomas Hobbes. Leben und Lehre*, Stuttgart 1925, s. 241-244; H.C. Mansfield, *Hobbes and Science of Indirect Government*, „American Political Science Review”, 1971, vol. 65, s. 100-103; por.: H. Grotius, *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*, tł. R. Bierzanek, Warszawa 1957, I.IV.VII.2 i II.IX,VIII.2 (rezygnacja absolutna). Motyw rezygnacji, a nie przeniesienia jest właściwy dla wyrazistej idei suwerenności monarchej autorstwa bpa J.-B. Bossueta (*Cinquième avertissement* oraz *Politique tirée*, (w:) *Politique de Bossuet*, opr. J. Truchet, Paris 1966, s. 83-85 i 150), podczas gdy inni absolutyści, np. C. Le Bret, C. Saumaise czy D. Digges, dopuszczali przeniesienie. J.P. Sommerville, *Absolutism and Royalism*, (w:) *The Cambridge History of Political Thought. 1450-1700*, ed. J.H. Burns, Cambridge 1991, s. 347-373.

⁸ H. Warrender, *The Political Philosophy of Hobbes. His Theory of Obligation*, Oxford 1957, s. 121-122 i 197-199. *E*: XIX.7-8; *DC*: V.6-8 i VI.20. R. Tuck, *Natural Rights Theories. Their Origin and Development*, Cambridge 1981, s. 121-125. D.P. Gauthier (op. cit., s. 101-112) dostrzega tu ponadto element upoważnienia dla suwerena, co stanowi punkt wyjścia do koncepcji z *Lewiatana*.

⁹ T. Hobbes, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tł. C. Znamierowski, Warszawa 1954 (dalej: *L*), XVII-XVIII, s. 147-163.

¹⁰ C. Orwin, *On the Sovereign Authorization*, „Political Theory”, 1975, vol. 3, nr 1, s. 26-44; D.P. Gauthier, op. cit., s. 126-128; H. Warrender, op. cit., s. 103-107 i 179.

niem; to jest realna jedność wszystkich w jednej i tej samej osobie, powstała na mocy ugody każdego człowieka z każdym innym (...). I tak powstaje ten wielki Lewiatan (...), któremu, pod władztwem Boga Nieśmiertelnego zawdzięczamy nasz pokój i naszą obronę”¹¹. Suweren przestaje być zwykłą osobą fizyczną: za sprawą przeniesienia (*transference*) uprawnień staje się sztucznym (*artificial*) i zwierzchnim (*supreme*) reprezentantem każdego z kontraktujących. Podmiot dzierżący władzę najwyższą, „jest jedną osobą, której działań i aktów każdy członek jakiejś dużej wielości stał się mocodawcą”¹². Zadaniem S.H. Sabine, mamy tu do czynienia z umową wyłącznie w wymiarze logicznym: w istocie mówić należy o korporacji, wykreowanej przez fakt istnienia reprezentanta. W przeciwieństwie do samoograniczenia, gdzie suwerenność była wyraźnie jednolita, w tym przypadku akcent położony został na jej bezwarunkowość¹³.

Podsumowując, *sovereignty by institution* powstaje w wyniku czegoś więcej niż zwykłego *pactum unionis*¹⁴. Krytykując *przyrodzoną* podmiotowość ludu (*people*), starał się Hobbes zbić argumenty radykałów¹⁵. Miał jednocześnie świadomość, że każda moc (*power*) musi pochodzić od ludzi, więc wszystkie państwa u zarania są demokracjami i to bezpośrednimi. Istnieje *jakaś* podmiotowość ludu, przynajmniej do momentu przekazania władzy: wówczas rozpada się on na *masę* (*multitude, populace*)¹⁶. Czyżby sprzeczność? A może założenie o *demokratycznym* rodowodzie państwa jako takiego *a priori* wyłącza możliwość uznania osobowego suwerena za stronę kontraktu? *Lud* to zbiorowość, która działa poprzez reprezentanta, panuje w każdym państwie i dlatego w monarchii, na pozór paradoksalnie, *król jest ludem*. Z podobną *implicite* sytuacją mamy do czynienia w *Lewiatanie*. W umowie wyróżnić można dwa etapy: pierwszy to zorganizowanie się ludzi w demokratyczną wspólnotę poprzez powołanie suwerena – instytucji (jednomyślność); drugi to

¹¹ L, XVII, s. 151-152.

¹² Ibidem.

¹³ G.H. Sabine, *A History of Political Theory*, London–Toronto–Wellington–Sydney 1960, s. 398; D. Baumgold, op. cit., s. 231-233.

¹⁴ L, XVIII, s. 154-155. Kwalifikacja ta nie jest jednoznaczna: O. von Gierke uznał ją za *pactum subiectionis*. Wątpliwość rodzi także ustanowienie suwerenem jednego z kontraktujących. H. Warrender, op. cit., s. 125-140. Zdaniem J.W. Gougha (*The Social Contract*, Clarendon, Oxford 1957, s. 108-109) *pactum* Hobbesa nie daje się *zaszufladkować* według podziału *subiectionis* – *unionis*, który służyć miał jej zdyskredytowaniu. D.D. Raphael, *Problems of Political Philosophy*, London 1970, s. 92-93; R. Schottky, *Untersuchungen zur Geschichte der staatsphilosophischen Vertragstheorie im 17. und 18. Jahrhundert*, München 1962/63, s. 26-32; J. Jellinek, *Ogólna nauka o państwie*, t. A. Peretiatkiewicz, Warszawa 1921, s. 318-319.

¹⁵ *Agreement of the People*, (w:) *Leveller Manifestoes of the Puritan Revolution*, opr. D.M. Wolfe, New York 1967, s. 223-234. Ch. Hill, *The World Turned Upside-Down. Radical Ideas During the English Revolution*, London 1972; F.D. Dow, *Radicalism in the English Revolution, 1640-1660*, Oxford 1985. Zdaniem S. Grzybowskiego (*Cromwell i jego wiek*, Warszawa 1959, s. 139), Hobbes trafnie usankcjonował brak jedności narodowej Anglików.

¹⁶ E, XXI.1-7. W. Wudel, *Filozofia strachu i nadziei. Teoria społeczna Tomasza Hobbesa*, Warszawa 1971, s. 255. *Signum specificum* teorii Hobbesa stanowi fakt, że punktem wyjścia jest indywidualna moc równej innym jednostki (DC: I.3-4, III.13 i VI.1; L: X, XIII i XV, s. 74-76, 107-108 i 136).

personalna decyzja wymagająca większości¹⁷. Czy owa większość nie mogłaby stać się stroną umowy z suwerenem *in spe*? Chyba tak i dlatego w *Lewiatanie* starał się Hobbes wykazać, kładąc nacisk na autoryzację i reprezentację, że wola większości ma walor czysto proceduralny: wyłącznie jedność władzy warunkuje osiągalną jedność ludzi¹⁸. Pierwotne zgromadzenie nie jest więc pierwszym suwerenem, a przeniesienie postrzega się w kategoriach abstrakcyjnych¹⁹, co czyni moment przejścia do *status civilis* dość niejasnym²⁰.

Drugim źródłem suwerenności jest podbój (*sovereignty by acquisition*)²¹. Koncepcja władzy despotycznej to *argumenty Hobbesa w czystej formie*²². *Suwerenność naturalna*, choć oparta materialnie na fizycznym zwycięstwie, formalnie ma swe źródło także w umowie, decyzję o zawarciu której podjęto większością głosów. Tym razem jednak suweren *in spe* staje się stroną kontraktu²³. Wątpliwości co do związania (ograniczenia) suwerena jej postanowieniami usuwa się poprzez założenie, że przeniesieniu podlegają nie tyle prawa (*rights*), ale korzyści (*benefits*), a pokonani zachowują (z woli zwycięzcy) życie i wolność: skoro każdy chce przetrwać, zobowiązanie jest niemal automatyczne. To układ pan – niewolnicy w wielkiej skali, a wątek umowy służyć mógł zwalczaniu teorii patriarchalnych. Suwerenność *naturalna* różni się od *instytucjonalnej* wyłącznie warunkami powstania, tj. przyczyną strachu i posłuszeństwa. W pierwszym przypadku groźba krzywdy pochodzi od zdobywcy, w drugim – od reszty kontraktujących. Nie zmienia to faktu, że obie są dopuszczalne i obu należy się posłuszeństwo. Jak u J. Austina obie są wynikiem analizy logicznej, a nie historycznej, celem obrony istniejących władz. „Dlatego idea suwerenności despotycznej prowadzi to tej samej konstrukcji praw suwerennych, co idea suwerenności instytucjonalnej”²⁴.

¹⁷ DC: VI.1-2, VII.5-12 i XII.8; L: XVIII i XX, s. 151-152, 175 i 179; J.W. Gough, op. cit., s. 110-111; L. Berns, *Thomas Hobbes*, (w:) *History of Political Philosophy*, ed. L. Strauss, J. Cropsey, Chicago–London 1987, s. 405.

¹⁸ N. Malcolm, *Hobbes and Spinoza*, (w:) *The Cambridge...*, s. 541-542; R. Polin, *Politique et philosophie chez Thomas Hobbes*, Paris 1953, s. 229-240; D. Baumgold, op. cit., 234-235; R. Tuck, *Hobbes...*, s. 66-67 i 70. Porównaj: B. Spinoza, *Traktat Teologiczno-Polityczny*, (w:) idem, *Traktaty*, tł. I. Halpern-Myślicki, Kęty 2003, rozdz. V i XX.

¹⁹ Pogląd taki jest powszechny od czasu interpretacji F. Tönniesa (op. cit., s. 240-241). Pogląd przeciwny: L. Gumplowicz (*Geschichte der Staatstheorien*, Innsbruck 1905, s. 197) i H. Rehm. Z. Lubiński, *Die Grundlagen des etisch-politischen System von Hobbes*, München 1932, s. 160-163. Pogląd o „suwerenności większości zgromadzenia” prezentuje H. Warrender (op. cit., s. 125-127).

²⁰ „Nie opiera niczego na przemocy, ale nie jest to ludowa geneza władzy”. P. Janet, *Historia doktryn politycznych*, cz. II: *Od Hobbesa do Duguita*, tł. E. Rutkowska, Poznań 1923, s. 11-12; R. Piotrowski, *Od materii Świata do materii Państwa. Państwo w filozofii Tomasza Hobbesa*, Kraków 2000, s. 103-104.

²¹ E, XXII.2; DC: V.12 i VIII.1-IX.10; L, XX, s. 175-184. T.J. Lewis, *Recognizing Rights: Hobbes on the Authority of Mothers and Conquerors*, „Canadian Journal of Political Science”, 2003, vol. 36, nr 1, s. 39-60.

²² H. Warrender, op. cit., s. 128; D.P. Gauthier, op. cit., s. 112-119.

²³ Niewłaściwe, jak się wydaje, pominięcie elementu kontraktu. M. Maneli, *Historia doktryn polityczno-prawnych*, t. II: *Wiek XVI-XVII*, Warszawa 1968, s. 166-167.

²⁴ D.P. Gauthier, op. cit., s. 116. DC, VII.3; L: XIX-XX, s. 164 i 175-176; H.F. Pitkin, *Hobbes' Concept of Representation*, „American Political Science Review”, 1964, vol. 58, s. 908-909; R. Pe-

III. Aspekt podmiotowy – piastun suwerenności. Sztuczna osoba ucieleśniająca podmiot władzy najwyższej to suweren. Hobbes wręcz redukuje do niej państwo²⁵. Nieco upraszczająca teza o *cynicznym egalitaryzmie Hobbesa*²⁶ wyraża się w konstatacji, że przejąć władzę (nawet wbrew prawu) ma ktokolwiek, byle był najsilniejszy, co automatycznie zapewni mu formalną legitymację (uznanie). Dla Hobbesa forma państwa nie odgrywa większej roli, bo różnice między ustrojami są nikłe. Odrywa on pojęcie władzy od formy: *power* jest taka sama w każdym ustroju, liczy się *aptitude*²⁷. Mimo, że *nothing in his theory of sovereignty depends on the preference*²⁸, Hobbes opowiadał się za monarchią, gdyż jest ona najdogodniejsza i najefektywniejsza za sprawą najmniejszego rozdźwięku między rządzącymi a rządzonymi²⁹. Iście platońska krytyka demokracji opiera się na zasygnalizowanym założeniu o braku podmiotowości ludu i złych metodach rządzenia w tym ustroju³⁰. Mimo to demokracja jest dopuszczalna³¹. Ponadto zrzeczenie/przekazanie nastąpić może na rzecz ciała zbiorowego, co otwiera drogę do koncepcji suwerenności parlamentu³². Dostrzega Hobbes iluzoryczność oraz trudności płynące z jakże

ters, *Hobbes*, Harmondsworth 1956, s. 211-214; T. Sorell, *Hobbes*, London 1991, s. 123 (przyp. 6, s. 153). Zdaniem niektórych jest – paradoksalnie – *bardziej moralna*. H. Warrender, op. cit., s. 122-125, 138 i 238-241. Y. Aboosh, *The Conscientious Sovereign: Public and Private Rule in Thomas Hobbes's Early Discourses*, „American Journal of Political Science”, 2006, vol. 50 nr 3, s. 621-633. Pogląd przeciwny: W.T. Jones (*Master of Political Thought*, vol. II, London 1961, s. 127-128) jest zdania, że taki suweren nie musi dbać o poddanych. Porównaj: H. Grotius, op. cit., II.II.II.5. Absolutyści raczej unikali argumentu z *podboju*. J.-B. Bossuet, *Cinquième avertissement...*, s. 270-271.

²⁵ *O człowieku*, (w:) *Elementy...*, t. I, XV.1; *DC*, II.12; *L*, XVI, s. 141-142. Władza suwerenna to *sztuczna dusza Lewiatana*. *L: Wprowadzenie*, s. 5, XXIX i XVII, s. 151-152, 296; *DC*, VI.19.

²⁶ G.E. Tinder, *Myślenie polityczne*, tł. A. Dziurdziuk, Warszawa 2003, s. 113-114. Istnieje jedno *ale*: ze względu na funkcje sakralne, nie może być on ateistą ani heretykiem. *L*: XLII i XL s. 419 i 521.

²⁷ *DC*, X.16, s. 355; *L*, XIX, s. 163-165; F. Tönnies, 249-252; W. Wudel, op. cit., s. 249-253 i 259; L. Berns, op. cit., s. 409; R. Tuck, *Hobbes...*, s. 65-66.

²⁸ T. Sorell, op. cit., s. 119.

²⁹ *DC*: *Do czytelnika*, s. 196-7 i X.3-19; *L*, s. 162, 165 i 190. Zwłaszcza w czasie zagrożenia zewnętrznego. W. Wudel, op. cit., s. 219. M. Borucka-Arctowa, *Prawo natury jako ideologia antyfeudalna*, Warszawa 1957, s. 64-66. H. Schmidt (*Seinserkenntnis und Staatsdenken. Der Subjekt- und Erkenntnisbegriff von Hobbes, Locke und Rousseau als Grundlage des Rechtes und der Geschichte*, Tübingen 1965) w ogóle posługuje się pojęciem *der Monarch*, a nie *der Souverän*. L. Strauss (*The Political Philosophy of Hobbes. Its Basis and Genesis*, Chicago 1939, s. 59) postrzega Hobbesa jako zdeklarowanego monarchistę.

³⁰ *DC*, X.7-8 i 15; *L*, XXV, s. 233. W. Voisé, *Myśl społeczna XVII w.*, Warszawa 1970, s. 299-301.

³¹ Rzadko cytowana formuła: *przenoszę uprawnienia na lud* (*DC*, VII.7).

³² M. Maneli, op. cit., s. 201; G.H. Sabine, op. cit., s. 401. Hobbes demokrację pośrednią postrzegał jako arystokrację (*DC*, X.19), co koresponduje z ówczesnym utożsamianiem *ludu* z burżuazją. M. James, *Spoleczeństwo w czasie rewolucji angielskiej*, (w:) *Revolucja angielska 1640*, ed. Ch. Hill, tł. J. Sokołowska, J. Żak, Kraków 1951, s. 187; Ch. Hill, *Change and Continuity in Seventeenth-Century England*, London 1974, s. 181-204. Na starość Hobbes uznał instytucję parlamentu, który legitymizował reprezentatywnością Izb. Nie zrezygnował przy tym z koncepcji suwerenności. T. Hobbes, *A Dialogue Between Philosopher and Student of The Common Laws of England*, opr. J. Cropsey, Chicago 1971 (dalej: *D*), s. 66-68, 77 i 166; S. M. Okin, *The Sovereign and His Counselors: Hobbes's Reevaluating of Parliament*, „Political Theory”, 1982, vol. 10, nr 1, s. 49-75. Suwerenność ciał zbiorowych zakłada istnienie reguł określających sposób dochodzenia do decyzji,

atrakcyjnego hasła *suwerenności prawa*, które nie będąc bytem spersonalizowanym, nie może ani się tworzyć, ani stosować, co prowadzi do konieczności wskazania realnych podmiotów (organów) posiadających kompetencje w tym zakresie³³.

Hobbes, przeprowadzając krytykę formalnego podziału władz, jest w pełni świadom konieczności faktycznego podziału kompetencji pomiędzy suwerena a jego funkcjonariuszy, którzy wykonując jego *rights*, dzielą z nim *power*. W osobie suwerena jedynie ogniskują się *rights* i *power*, co pozwala postawić tezę o fasadowym charakterze zasady *jednolitości suwerenności*³⁴.

IV. Definicja suwerenności: ujęcie formalne. Bez względu na źródło, suwerenność to uprawnienie (*sovereign right, władza dana przez prawo*³⁵) powołanego przez wszystkich (tj. przez każdego członka wspólnoty) *representanta do wyłącznego korzystania z mocy (sovereign power)*, która ma walor *naturalny*, jako przyrodzona *potentia* jednostki – suwerena ze stanu natury, *nieograniczana* przez pozostałych w wyniku dokonanej kapitulacji (*Elements of Law, De Cive*), a po części *sztuczny*, jako wynik dokonanej autoryzacji (*Leviatan*). W tym miejscu należy zauważyć, iż w toku analiz nierzadko, niejako nieświadomie, zaniedbuje się kluczowy moment *reprezentacji*³⁶, nadający idei suwerenności Hobbesa walor legalności i prawomocności, a nie tylko faktycznej siły³⁷. Dzieje się tak zapewne za sprawą nazbyt pobieżnej interpretacji, słusznej skądinąd, następującej kwestii. Otóż jakkolwiek podstawą suwerenności jest antyteza *commonwealth* – stan natury (przemocy), to stanowi ona „wcielenie stanu natury w obręb społeczeństwa (...), próg nierozróżnialności między naturą a kulturą, przemocą i prawem”³⁸. *Sovereign can simultaneously be a party to the commonwealth and retain the right of nature, the right to govern himself as he thinks best*³⁹. Posiada *special freedom*: nie może być ani

czyli pierwotność i zwierzchni charakter prawa. G. Marshall, *What is Parliament? The Changing Concept of Parliamentary Sovereignty*, „Political Studies”, 1954, vol. II, s. 193-209; P. Ritterbusch, *Parlamentssouveränität und Volkssouveränität in der Staats- und Verfassungsrechtslehre Englands*, Leipzig 1970, s. 42-44.

³³ J. Ekes, *Natura, wolność, władza*, Warszawa 2001, s. 35-38; K. Grzybowski, *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*, Warszawa 1959, s. 124-135; R. Peters, op. cit., s. 215.

³⁴ *The Right was certainly in the King, but the exercise was yet in nobody*. T. Hobbes, *Behemoth or the Long Parliament*, ed. F. Tönnies, London 1969, s. 135; DC: V.6-12, VII.4 i XIII.1; L: XXIII i XXIX-XXX, s. 212-218, 294 i 312-314. R.M. Małajny, *Trzy teorie podzielonej władzy*, Warszawa 2001, s. 110-112. Państwo jest układem dynamicznym, w którym wszystko zależy od urzędników i ich zdolności (DC, X.16) oraz indywidualnych cech suwerena (L, s. 272, 315, 328 i 621); D.P. Gauthier, op. cit., s. 167; R. Peters, op. cit., s. 228 i 236-239.

³⁵ E, I.19; DC, VI.18.

³⁶ H.F. Pitkin, op. cit., s. 328-340 i 902-918.

³⁷ D.P. Gauthier, op. cit., s. 101-112; F. Tönnies, op. cit., s. 241-244; P. Brunel, *L'Etat et le Souverain*, Paris 1978, s. 112-116; R. Schottky, op. cit, s. 7 i 39-45. R. Polin, op. cit., s. 240-250.

³⁸ G. Agamben, *Homo Sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, tł. M. Salwa, Warszawa 2008, s. 55.

³⁹ T. Sorell, op. cit., s. 128 i 132-133; H. Warrender, op. cit., s. 197-199.

tyrannus absque titulo, ani *tyrannus quoad exercitum*. Powyższy wywód prowadzi do niesłusznego założenia o indyferentnym dla zagadnienia suwerenności charakterze kwalifikacji *legalności*: suweren staje się nie tyle *nie-legalny*, ile *a-legalny*.

Suwerenność to władza najwyższa wspólnoty, warunkująca jej istnienie dzięki wymuszaniu przestrzegania *lex naturalis*⁴⁰. To metodologiczna synteza ujęcia ilościowego (zdolność do działania jako kumulacja jednostkowych woli) oraz dużej liczby jednostkowych aktów autoryzacji (niezależnie od jej motywów)⁴¹. Zestawmy jej cechy. Jest przenaszalna (*alienable*: wspomniane wyżej ustanowienie oraz zrzeczenie się⁴²), ale raz przyznanej nie można pozbyć (*forfeit*⁴³), niepodzielna⁴⁴ i wyłączna⁴⁵, ale nie wieczna (jest *terminable*: z samej swej natury podlega śmierci gwałtownej)⁴⁶.

Przyjrzyjmy się bliżej ostatniej cesze, automatycznie kojarzonej z hasłem *suwerenność*: jej *absolutnemu*, *nieograniczonemu*, wręcz *despotycznemu*⁴⁷ charakterowi. Suwerenność to omnipotencja państwa, jego absolutna moc, *naczelna wartość ludzkiego życia*⁴⁸. Koronnym argumentem w uzasadnieniu jest teza o ludzkiej naturze⁴⁹. Władza publiczna musi być *tak wielka, jak tylko ludzie mogą sobie przedstawić*⁵⁰. Wszelki negatywne konsekwencje to skutek braku posłuszeństwa, a następstwa płynące z niemocy państwa są gorsze niż te, które są skutkiem przyznania władzy absolutnej. „Doktryna Hobbesa o władzy zwierzchniej przypisuje suwerennemu księciu czy suwerennemu narodowi absolutne prawo lekceważenia wszystkich prawnych czy konstytucyjnych

⁴⁰ DC, VI.3; L, s. 151-152. O wątpliwościach w tym zakresie: C. Williamson, *A Contradiction in Hobbes' Analysis of Sovereignty*, „The Canadian Journal of Economics and Political Sciences”, 1966, vol. 32, nr 2, s. 202-219.

⁴¹ B. Hindess, *Filozofie władzy. Od Hobbesa do Foucaulta*, Warszawa–Wrocław 1999, s. 55-57.

⁴² DC, II.15 i VII.18; L, XVIII, s. 161

⁴³ DC, VI.20; L, XVIII, s. 153-155.

⁴⁴ Podział nie oznacza ograniczenia władzy: DC, VII.4; L, XVIII, s. 160-161

⁴⁵ Argumenty z *Bodina*: DC, VI.18; L, s. 160-164. Porównaj: J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, tł. Z. Izdebski, Warszawa 1958, I.VIII, s. 88-147. Związki między myślicielami przedstawia: P. King, *Ideology of Order: A Comparative Analysis of Jean Bodin and Thomas Hobbes*, London 1999, s. 140-157 i 237-243.

⁴⁶ L, XXI, s. 196. Lewiatan to *śmiertelny Bóg*, którego nie można *rewitalizować*, a co najwyżej powołać do życia nowego (L, XXIX, s. 285-297; DC, VII.18). Absolutny suweren nie może *odtworzać* ani *uwiecznić* sam siebie C.B. Macpherson, *La théorie politique de l'individualisme possessif de Hobbes à Locke*, tr. M. Fuchs, Paris 1971, s. 111. Teoretyczne rozważania o rozwiązaniu państwa jako *actus contrarius* (DC, VI.20).

⁴⁷ K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1968, s. 335-336.

⁴⁸ R. Tokarczyk, *Klasyki prawa natury*, Lublin 1988, s. 202.

⁴⁹ DC: *Dedykacja* i *Do czytelnika*, s. 181-182 i 189, I.2 i 4; L, XIII, s. 107-112. Poczujemy się konstatacją, że aspołecznego-rozsądnego człowieka nigdy nie było, gdyż albo nigdy nie dałoby się stworzyć rządu, albo istniałby on od zawsze. By uniknąć konfuzji, sam Hobbes zdaje się przechodzić od ujęcia naturalistycznego ku bardziej racjonalnemu. G.H. Sabine, op. cit., s. 395; W.T. Jones, op. cit., s. 129-133 i 147-149.

⁵⁰ L: XIX-XX, s. 162 i 183-184; E, I.13; VIII.4 i XX.13-14 (pewne ograniczenia: VI.5); DC, VI.13 i 17 i X.17.

ograniczeń”⁵¹. To odejście od tradycyjnego angielskiego podziału w duchu doktryny Bractona i Fortescue: od teraz *iurisdictio* staje się częścią *gubernaculum*⁵². Zgoda na przedstawicielstwo przeradza się w obronę absolutyzmu: ważność kontraktu nie jest zagrożona, ale właśnie warunkowana skutecznością nieskrępowanej władzy, która podlegając teoretycznie prawom natury, w istocie czyni je ważnymi, zapewniając ich skuteczność⁵³. Jest to jednak absolutyzm, w którym ludzie znają i akceptują legalną podstawę suwerena, co czyni go sprawiedliwym⁵⁴.

W przypadku *samoograniczenia* członków wspólnoty jego źródłem jest naturalna, więc nieograniczona, wolność suwerena. Problem pojawia się wraz z konceptem autoryzacji: sam Hobbes mówi wprost, iż mocy nie można przekazać⁵⁵. Co więcej, literalna interpretacja oznacza, że w obu sytuacjach, niezależnie od aspektu legalności (*right*), w najlepszym razie suweren mógłby liczyć wyłącznie na moc (*power*) własnej fizyczności (*potentia*), co, paradoksalnie, najpełniej widać w preferowanej przez Hobbesa monarchii⁵⁶. Trudność tę można rozwiązać, jeśli akt autoryzacji zinterpretujemy jako uznanie i aktywne poparcie suwerena przez choćby część wspólnoty, warunkowane realizowaniem przez niego interesu poszczególnych jej członków⁵⁷. Dlatego *salus*

⁵¹ L. Strauss, *Prawo naturalne w świetle historii*, tł. T. Górski, Warszawa 1969, s. 178. DC, VI.14. D. Wyduckel, *Princeps legibus solutus. Eine Untersuchung zur frühmodernen Rechts- und Staatslehre*, Berlin 1979, s. 14. Hobbes odrzuca angielski tradycjonalizm i *antique custom*. J.G.A. Pocock, *The Ancient Constitution and The Feudal Law. English Historical Thought in the Seventeenth Century*, Cambridge 1957, s. 162-165. Przysięgi już nie ograniczają suwerena DC, II.22-23; L, XIV, s. 125-126. Porównaj: „Książę suwerenny jest związany umowami przez siebie zawartymi, czy to ze swymi poddanymi, czy to z cudzoziemcami. (...) Nawet Bóg (...) jest związany swoim przyrzeczeniem”. J. Bodin, op. cit., I.VIII, s. 135-136.

⁵² H. Bracton, *De Legibus et consuetudinibus Angliae*, opr. S. Thorne, Harvatd 1968, vol. II, s. 33; E. Lewis, *King above Law? «Quod Principi Placuit» in Bracton*, „Speculum”, 1964, vol. 39, nr 2, s. 240-269; J. Fortescue, *De laudibus legum Angliae*, ed. S.B. Chrimes, Cambridge 1949, s. 41 i 81; J.H. Burns, *Fortescue and the Political Theory of Dominion*, „The Historical Journal”, 1985, vol. 28, nr 4, s. 777-797. R. Peters, op. cit., s. 219 i 224; C.H. McIlwain, *Constitutionalism Ancient and Modern*, Ithaca 1947, s. 77-79, 87-89 i 123; C.C. Weston, *English Constitution Theory and The House of Lords*, London 1965, s. 6-36.

⁵³ C. Williamson, op. cit., s. 209. Suweren tworzy warunki, w których jest to możliwe. Jak więc może powstać poprzez umowę, jeśli jej ważność jest warunkowana jego istnieniem? H. Warrender, op. cit., s. 41, 44 i 140.

⁵⁴ L: XV i XXX, s. 126-128 i 298-300. Wyraża się to także w równym pośrednim opodatkowaniu. DC, XIII.11; L, XXX, s. 307-308. W. Wudel, op. cit., s. 225. Absolutyzm oznacza władzę niepodzielną i wolną od kontroli, ale nie arbitralną czy despotyczną. S. Goyard-Fabre, *Philosophie politique, XVI^e-XX^e siècle*, Paris 1987, s. 157. Por.: J. Austin, *The Province of Jurisprudence Determined*, London 1954, s. 210-222.

⁵⁵ Stąd rezygnacja z praw. E, IX.10; DC, II.4

⁵⁶ P. Janet, op. cit., s. 18-19. A jeśli realizacja postanowień nie byłaby możliwa, umowa byłaby nieważna (*impossibilium nulla obligatio est*) DC, II.14; L, XIV, s. 122.

⁵⁷ Nie ma podmiotowości ani formalnych praw *ogółu* (L. Strauss, *Prawo...*, s. 166-168), władza państwa to suma władzy jednostek (DC, VI.5-7; L: XVIII i XXVIII, s. 113 i 202-203), a jego moc zależy od ich cech i poparcia (DC, X: 2 i 16-18). Przekazanie uprawnień przez suwerena jest nieważne, o ile lud nadal go uznaje (L, s. 161). Słaby lud oznacza słabego suwerena (L, XXX, s. 309) Sam Hobbes szuka argumentu w prawie natury, by uzasadnić wsparcie dla *sword of war* (L, Prze-

*populi suprema lex est*⁵⁸. Niektórzy autorzy uznali to za element *woli powszechnej*, a samego Filozofa – za poprzednika Rousseau⁵⁹. Nieco mniej entuzjastyczne głosy skłaniają się ku *cezaryzmowi* w duchu *lex regia, oświeconemu absolutyzmowi* czy *dyktaturze plebiscytarnej o obywatelskiej genezie*⁶⁰. Mimo różnic interpretacyjnych można mówić o swoistej wzajemności, a wręcz o uzależnieniu *transcendentnego* suwerena, który nie może legitymizować się poprzez istnienie. Wskazując zasadnicze ograniczenia jego omnipotencji, wymienia się legalne źródło *rights* i realizację interesu grupy, warunkującą *power* (tj. *racjonalne rządzenie*). Sam Hobbes przyznaje, że nie ma władzy absolutnej. Suweren winien być nie tyle *wszechmocny*, ile *najsilniejszy*⁶¹: musi zaadaptować się do sytuacji. W chaosie zwycięża najsilniejszy, ale warunki rewolucji nie pozwalały na żadną inną formę legitymizacji niż faktyczna zgoda ludzi⁶².

Z drugiej strony, swoiste *pactum unionis* oznacza brak bezpośrednich zobowiązań poddanych względem władcy. Prawonaturalne zasady *in favor pacis* i *pacta sunt servanda* skłaniają do przestrzegania postanowień kontraktu⁶³, czyli powstrzymania się od *przeszkadzania* i utrzymania autoryzacji, czego dopiero pochodną są: choć *moralne*, to *racjonalne, czujne* i *warunkowe jak prawo natury* posłuszeństwo oraz odpowiadająca im moc suwerena⁶⁴. Ludzie

gląd i konkluzja, s. 627); wojna okazuje się nieco sformalizowaną walką o indywidualne przetrwanie. T. Tuck, *Hobbes...*, s. 67; H. Schmidt, op. cit., s. 127-128; P. Zagorin, *A History of Political Thought in the English Revolution*, London 1954, s. 181-182.

⁵⁸ DC, XIII.2 i 6. P.J. Steinberger (*Hobbesian Resistance*, „American Journal of Political Science”, 2002, vol. 46, nr 4, s. 857 i 862) jest zdania, że powyższa maksyma to immanentny składnik idei suwerenności Hobbesa.

⁵⁹ H. Warrender, op. cit., s. 129; P.C. Mayer-Tasch, *Thomas Hobbes und das Widerstandsrecht*, Tübingen 1965, s. 50; R. Schottky, op. cit., s. 8. Por.: J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, Kęty 2002, s. 20-37.

⁶⁰ DC, X.18. *Lex regia, quae de eius imperio lata est, populus ei et in eum omne imperium suum et potestatem confert. Corpus Iuris Civilis*, Berolinum 1954-59, vol. III: *Dig* 1.14.1. R.N. Berki, op. cit., s. 136-137; Tönnies, op. cit., s. 254-255; G.M. Mara, *Hobbes's Counsel to Sovereigns*, „The Journal of Politics”, 1988, vol. 50, nr 2, s. 399-401; H. Olszewski, M. Zmierzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1994, s. 138; D.P. Gauthier, op. cit., s. 139, 164 i 174-176; M. Oakeshott, op. cit., s. XL. To „atak na demokrację przy użyciu argumentu demokratycznego”. (R.H.S. Crossman, *Government and Governed*, London 1969, s. 69), a tezy absolutystyczne są pochodne względem demokratycznych (W. Wudel, op. cit., s. 249-253 i 259). Interpretacje marksistowskie: C.B. Macpherson (op. cit., s. 102-106): suweren musi oprzeć się na jednolitej klasie posiadaczy; C. Williamson (op. cit., s. 215-219): suweren wręcz utożsamiony z klasą posiadającą.

⁶¹ Takie jest znaczenie słowa *absolutny*: DC, VI.13.

⁶² DC, VI.13 (przypis) i X.2; *L. Przegląd i konkluzja*, s. 627; W. Wudel, op. cit., s. 226; W. Voisé, op. cit., s. 302; H. Warrender, op. cit., s. 111-112 i 261-262; P. Zagorin, op. cit., s. 185; B. Hindess, op. cit., s. 59-61; R.H.S. Crossman, op. cit., s. 65-67; L. Berns, op. cit., s. 407. Podobieństwo z J. Austinem, który „nie zakłada istnienia wybitnie silnego suwerena”, stającego się „wykonawcą ujawnionej opinii publicznej”. K. Dybowski, *Johna Austina filozofia prawa*, Toruń 1991, s. 93 i 95.

⁶³ E, XVI.14; DC: I.15, II.2 i III.1-2; L, XIV, s. 114.

⁶⁴ L, XXX, s. 298. Kres *mocy* oznacza kres posłuszeństwa. DC, VI.3; L, XXI, s. 195-196. „Decyzje poddanych stają się algorytmami”. T. Sorell, op. cit., s. 105-107 i 123. C.B. Macpherson, op. cit., s. 82-85; W. Wudel, op. cit., s. 258; R. Tuck, *Hobbes...*, s. 68-69; P. Janet, op. cit., s. 17.

posiadają niezbywalne wolności, determinowane prawem do samozachowania, które stanowią jednak *wyjątki*, a nie *kontrargumenty* względem kompetencji suwerena⁶⁵. Wolność naturalna jest absolutna: gdyby ludzie uświadomili sobie jej prawdziwy charakter, nie walczyliby o nią⁶⁶. Stąd też, chociaż samoograniczenie dotyczy uprawnienia do działania oraz do osądzania i tak wiele zachowujemy. Przeniesieniu nie podlega wszystko – jednostki zachowują swą osobowość, są nadal moralnie odpowiedzialne i zachowują prawo do trwania⁶⁷. Jednym z praw natury jest nakaz, by szanować darczyńcę⁶⁸. Ponadto, dokonawszy przeniesienia uprawnienia kontraktujący zachowuje je nadal, o ile wykonywane jest ono w jego imieniu⁶⁹.

Jedynie prawo polityczne to partycypowanie w zawieraniu pierwotnego kontraktu: suwerena i wspólnotę łączy relacja odpowiedzialności raczej *za* niż *wobec*⁷⁰. Powszechny pogląd o nieistnieniu *ius resistendi*, uzupełniany jest twierdzeniem, że faktyczny opór w warunkach zagrożenia samozachowania, jest w pełni dopuszczalny⁷¹. Mamy do czynienia z walką dwóch rozumów: *publicznego* (absolutyzm) i *prywatnego* (liberalizm), prowadzoną na płaszczyźnie faktycznej, w której obie strony ryzykują⁷². Spotkać można jednak poglądy wskazujące for-

⁶⁵ Skrajna teza o niewolnikach i terrorze suwerena. C.E. Vaughan, *Studies in the History of Political Philosophy Before and After Rousseau*, vol. I: *From Hobbes to Hume*, Manchester 1939, s. 56. O wolności u Hobbesa: D. van Mill, *Hobbes' Theories of Freedom*, „The Journal of Politics”, 1995, vol. 57, nr 2, s. 443-459.

⁶⁶ Dla przeciętnego człowieka jego wolność jest władzą nad innymi: E: V.2 i XIV.10; DC, II.9; L: XIV i XXXI, s. 113-116 i 316.

⁶⁷ DC, XIII.15-16; L: XIV i XXI, s. 123 i 185-197. Wolność wiąże się z koniecznością i strachem. L. XXI, s. 186-189. W. Wudel, op. cit., s. 213-214; H. Warrender, op. cit., s. 109-110; N. Malcolm, op. cit., s. 540; M. Maneli, op. cit., s. 169-170.

⁶⁸ E, XVI.6; DC, II.9; L, XV, s. 133-134.

⁶⁹ D, s. 52.

⁷⁰ H. Warrender, op. cit., s. 254. E. Piskowik, *Człowiek i jego prawa a władza państwa w doktrynie politycznej Thomasa Hobbesa*, (w:) *Człowiek, jego wolność i prawa a polityka*, Katowice 2002, s. 101-103; T. Sorell, op. cit., s. 119.

⁷¹ DC, VI.13; L: XIV i XXI, s. 192-194. Prawo do oporu wspólnoty nie istnieje, bo aktualizująca je przesłanka (nieefektywność władzy) oznacza kres państwa. P.C. Mayer-Tasch, op. cit., s. 103-118; J. Baszkiewicz, *Z zagadnień nowożytniej koncepcji prawa oporu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1975, t. XXVII, z. 2, s. 176-178; M.M. Goldsmith, *Hobbes's Science of Politics*, New York 1966, s. 183-184; G. Burgess, *On Hobbesian Resistance Theory*, „Political Studies”, 1994, vol. 42, s. 62-83; E. Cassirer, *Mit państwem*, tłum. A. Staniewska, Warszawa 2006, s. 198; L. Strauss, *Prawo...*, s. 182; G.C. Robertson, *Hobbes*, Edinburgh–London 1886, s. 145; W. Wudel, op. cit., s. 237-238. Por.: H. Grotius, op. cit., I.III.VIII.1-2 i I.IV.II.1.

⁷² M. Ridge, *Hobbesian Public Reason*, „Ethics”, 1998, vol. 108, nr 3, s. 538-568. Zdaniem W.T. Jonesa (op. cit., s. 123-125 i 128-129) to klasyczny dylemat antyetycznych, wręcz walczących o przetrwanie: jednostki (samozachowanie prowadzące do anarchii) i władzy (efektywny absolutyzm), stąd *utilitarne* uzasadnienie kreacji suwerena traci wszelką doniosłość. Wątpliwości wyraża także R. Tuck (*Hobbes...*, s. 70-72). Suwerenność to wręcz zaprzeczenie racjonalności jednostki. C. Williamson, op. cit., s. 208. Z kolei M.A. Kaplan (*How Sovereign is Hobbes' Sovereign?*, „The Western Political Quarterly”, 1956, vol. 9, nr 2, s. 389 i 400-405) uważa, że suweren panuje nad obywatelem, ale nie nad człowiekiem, a suwerenność albo prawą jednostki są przemienne, w zależności od potrzeb, uznawane przez Hobbesa za podstawowe założenie teorii.

malne uprawnienia poddanych w tym zakresie⁷³. Niezależnie od powyższych rozbieżności, człowiek Hobbesa działa na swój sposób zdroworozsądkowo. Stojąc wobec dylematu: groźny suweren czy niebezpieczny bliźni, wolny od złudzeń co do szlachetności rządzących i rządzonych, wybiera zależność od jednego, a nie wszystkich⁷⁴. To wolność *od* władzy, ale *władzy* innych ludzi.

Pojęcie suwerenności ma charakter złożony i trudno jest jednoznacznie stwierdzić, który z momentów (*legalistyczny* czy *faktyczny*) ma charakter pierwotny. Wydaje się, że warunkują się one wzajemnie, a suwerenność jawi się jako ich konieczna wypadkowa: środek pomiędzy *czystą faktyczną siłą* a *bezsilnym prawem*. Spotkać można pogląd zaliczający Hobbesa do nurtu tzw. *de facto powers* czy *filozofii siły* tudzież *realizmu*, skupiającego, niezależnie od motywów, w okresie *interregnum* zwolenników nowo ukonstytuowanego *Commonwealth*. Są ku temu podstawy, skoro sam Hobbes przyznaje, że większość państw opiera się na niesprawiedliwości, a moc suwerena warunkuje posłuszeństwo poddanych i ważność umów. Wskazuje ponadto na konieczność istnienia apriorycznego suwerena–prawodawcy. Pozwoliło to zredukować *auctoritas* do *potestas*, a tę do *potentia* suwerena. Nie wolno jednak zapominać o znaczeniu owej *potentiae* – jej symbolicznym wymiarze i pochodzeniu. Ujęcie *de facto* skojarzyć należy z hasłem *posłuszeństwo za ochronę*, stanowiącym trzecią, *pozakontraktualną* linię argumentacji Hobbesa. Skierowana była ona nie przeciw idei *zgody* rządzonych, ale przeciw koncepcjom patriarchalnym, opierającym się na bezwzględny, aprioryczny posłuszeństwie, niezależnym od właściwości podmiotu władczego⁷⁵.

V. Suwerenność: ujęcie materialne. Suwerenność materialna powstaje poprzez wzbogacenie suwerenności formalnej o to, jak suweren wykorzystuje kompetencje płynące z autoryzacji. „To uprawnienia, które składają się na istotę suwerenności i które są oznakami, które pozwalają rozporządzać, który człowiek, czy też jakie zgromadzenie ludzi posiada moc suwerenną. Tych praw bowiem nie można przekazać ani oddzielić od osoby suwerena”⁷⁶. W *De Cive* czytamy o podziale kompetencji na *sword of justice*, czyli panowanie

⁷³ Np. prawo odmowy wobec rozkazu sprzecznego z prawem bożym. P.J. Steinberger, op. cit., s. 856-865; S.A. Lloyd, *Ideals as Interests in Hobbes's «Leviathan»: The Power of Mind over Matter*, Cambridge 1992, s. 76-77; zdaniem J. Hampton (*Hobbes and Social Contract Tradition*, Cambridge 1986, s. 206-207, 220-221 i 239-247) Hobbes z premedytacją nie przedstawia końcowych wniosków swej *teorii oporu*.

⁷⁴ L, XIV, s. 124. Bo zawsze wygrywa prawo samozachowania. W. Wudel, op. cit., s. 247-248; H. Warrender, op. cit., s. 120; H. Schmidt, op. cit., s. 130 i 137; R. Peters, op. cit., s. 208.

⁷⁵ E: XIX.4-6 (sama zgoda to za mało) i XXIII.3; L: XXI, XL i *Przegląd i konkluzja*, s. 195, 418-419 i 629-630. Q. Skinner, *Conquest and Consent: Thomas Hobbes and the Engagement Controversy*, (w:) *The Interregnum. The Quest for Settlement 1646-1660*, ed. G.E. Aylmer, London 1979, s. 94-98; idem, *The Ideological Context of Hobbes's Political Thought*, „Historical Journal”, 1966, vol. 9, s. 286-317; P. Zagorin, op. cit., s. 63; G.H. Sabine, op. cit., s. 398; D. Baumgold, op. cit., s. 231 i 236-238; P. King, op. cit., s. 270-271. Por.: J. Austin, op. cit., s. 194-204.

⁷⁶ Uprawnienia (DC, VI.9-15; L, XVIII, s. 152-163); stanowią *zaprzeczenie* stanu natury.

wewnętrzne oraz *sword of war*, czyli politykę zagraniczną⁷⁷. Według kryterium osobistego wykonywania wyróżnić można dwa rodzaje *sovereign rights*: zwykłe oraz tzw. *essential rights (entitlements)*, obejmujące zwierzchnictwo nad siłą zbrojną, kompetencje fiskalne i nadzór nad doktrynami. *Entitlements* stanowią swoistą wypadkową *right i duty*, a odłączenie któregośkolwiek z nich niszczy nie tylko suwerena, ale i państwo⁷⁸.

Katalog uprawnień zbliżony jest do *znamion* suwerenności (*iura maiestatis*) Bodina⁷⁹, stanowiąc ich rozwinięcie. Przyjrzyjmy się różnicom. Punktem wyjścia jest nie prawodawstwo, ale władza wykonawcza. Zgodnie z założeniem, że z każdym prawem związana jest kara, na plan pierwszy wysuwa się tu tzw. *moc karania*⁸⁰, legitymizacja której na gruncie *Lewiatana* wymaga nie-małej ekwilibrystyki intelektualnej. Konkluzją jest teza, że pochodzi ona od wszystkich, poza poddanym represji i polega na zrzeczeniu się prawa do odwetu za krzywdę, a nie przeniesieniu uprawnienia do pomszczenia⁸¹. Ideą kontraktu staje się *oddelegowanie* przemocy i *przerzucenie* jej stosowania na podmiot zewnętrzny, czyli dogodność, a nawet moralna (hedonistyczna) ulga. Z drugiej strony, postrzeganie całego porządku prawnego jako *ordo poenalis* ma swoje jasne strony. Dzięki temu na wszystkie normy rozciąga się zarezerwowane dotychczas wyłącznie dla reguł prawno-karnych gwarancje, co prowadzi do konstrukcji pozytywistycznego państwa prawa⁸².

Suweren pełni funkcje sakralne i jest autorytetem w sprawach wiary w duchu *cezarpapizmu*. Ginie tym samym jedno z zasadniczych Bodinusowych ograniczeń suwerenności⁸³. Prowadzi to do jedności organizacyjno-funkcjonalnej państwa i Kościoła, złączonych osobą suwerena, determinującej zada-

⁷⁷ DC, VI.4-6 i 7. D.P. Gauthier, op. cit., s. 134-139; P. Zagorin, op. cit., s. 181-182.

⁷⁸ „Jeśli zasadnicze uprawnienia suwerena (...) zostaną mu odjęte, to państwo zostaje w ten sposób rozwiązane i każdy człowiek powraca do stanu wojny z każdym innym człowiekiem, i do związanych z tym nieszczęść”. L, s. 298, por. s. 160 i 614. M. Maneli, op. cit., s. 167-168; H. Warrender, op. cit., s. 179-180 i 186-187; A. Pieniążek, *Suwerenność – problemy teorii i praktyki*, Warszawa 1979, s. 45-46.

⁷⁹ L, s. 79 i 152-159. Por.: J. Bodin, op. cit., I.X, s. 171-227.

⁸⁰ DC: VI.4 i XIV.8; L, XVIII, s. 155-160. Por.: J. Austin, op. cit., s. 215.

⁸¹ L, XXVIII, s. 276. Oznacza to, że relacja państwo – przestępca ma charakter prawno-naturalny i to od momentu naruszenia reguł przez sprawcę. Prawa państwa (ukarać) i jednostki (trwać) są równorzędne. Wchodząc do państwa człowiek „daje się zabić, ale nie złożyć w ofierze”. G. Agamben, op. cit., s. 147-148 i 150; S.T. Schrock, *The Right to Punish and Resist Punishment in Hobbes's «Leviathan»*, „Western Political Quarterly”, 1991, vol. 44, s. 853-890. Odrzucone hipotezy: nie jest to wykonywanie zachowanego przez suwerena *ius naturale*, gdyż zachodziłaby sprzeczność ze sztucznym (*artificial*) charakterem kompetencji; zwykła autoryzacja nie wchodzi w grę, bo każdy (nawet, a może zwłaszcza przestępca) zachowuje prawo do samozachowania. D.P. Gauthier, op. cit., s. 146-149; J. Oniszczyk, *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2008, s. 238; J.M. Kelly, *Historia zachodniej teorii prawa*, tł. R. Lis, Kraków 2006, s. 264-265; H. Warrender, op. cit., s. 20.

⁸² P. Nowak, *Posłowie*, (w:) G. Agamben, op. cit., s. 289; C. Schmitt, op. cit., s. 91-93.

⁸³ L, XLII, s. 482-492. Por.: J. Bodin, op. cit., I.VIII, s. 102. L. Nauta, *Hobbes on Religion and the Church between The Elements of Law and Leviathan: A Dramatic Change of Direction?*, „Journal of the History of Ideas”, 2002, vol. 63, nr 4, s. 577-598; J.R. Collins, *Christian Ecclesiology and the Composition of Leviathan*, „The Historical Journal”, 2000, vol. 43, nr 1, s. 217-231.

nia tego ostatniego i eliminującej problem zwierzchności władzy duchownej nad państwem i suwerenem. Zdaniem S.H. Sabine to prosta konsekwencja teorii suwerenności państwa⁸⁴. Szerokie kompetencje w zakresie interpretacji *lex divina* to zabezpieczenie się przed uroszczeniami organizacji religijnych i innych podmiotów powołujących się na własną interpretację świętych ksiąg⁸⁵, a także gwarancja daleko posuniętej tolerancji religijnej⁸⁶.

Zgodnie z maksymą *non veritas sed auctoritas facit legem*, suweren jest prawodawcą, samemu będąc *legibus solutus*⁸⁷. Istotą zwierzchnictwa staje się rozkazywanie: autorytet bierze górę nad rozumem. Prawo nie jest jednak prywatną wolą suwerena. Chociaż wyłącznie moc warunkuje skuteczność prawa, w interesie władców leży, by ludzie go przestrzegali⁸⁸. Wynika stąd konieczność *legislacyjnej wstrzemięźliwości* oraz obowiązki promulgacji ustaw i dostępności ich treści⁸⁹.

W kwestii *sword of war* jest Hobbes raczej wstrzemięźliwy. Konieczna jest jedność podmiotu władzy najwyższej w stosunkach wewnętrznych i zagranicznych. Stwierdza on istnienie prawa narodów, które ze względu na brak władzy ponadpaństwowej utożsamia z prawem natury ze wszystkimi tego konsekwencjami: suweren jest sędzią swych zobowiązań, stosowanie siły jest dopuszczalne, a państwa to uzbrojone, obsadzone przez załogi obozy, choć ze

⁸⁴ L: XXIX i XLII, s. 415-418, 441-444 i 452-457. To tezy polemiczne wobec *De Summo Pontifice* Bellarmina, zabezpieczające przed wojną „między mieczem sprawiedliwości a tarczą wiary” (L, s. 417). A. Marszałek, *Suwerenność a integracja europejska w perspektywie historycznej. Spór o istotę suwerenności*, Łódź 2000, s. 34-35. Dla Hobbesa „zasady religii, choć nieprawdziwe, są najdogodniejszymi i niezbędnymi środkami politycznymi”. K.R. Popper, *Spółczesność otwarte i jego wrogowie*, t. 1, Warszawa 2006, s. 181. To wręcz „nierozróżnialność żądań śmiertelnego i nieśmiertelnego Boga”. R. Peters, op. cit., s. 255-260. R.A. Tokarczyk, *Hobbes. Zarys życia i myśli*, Lublin 1998, s. 91-92; M. Maneli, op. cit., s. 192-193; G.H. Sabine, op. cit., s. 401-402.

⁸⁵ „Kto chciał obalić państwo feudalne, musiał zaatakować i opanować Kościół”. Trzy lata po zniesieniu episkopatu Karol I zginął na szafocie. Ch. Hill, *Rewolucja angielska*, (w:) *Rewolucja...*, s. 21 i 61. E.G. Andrew, *Hobbes on Conscience Within the Law and Without*, „Canadian Journal of Political Science”, 1999, vol. 32, nr 2, s. 203-225; H. Warrender, op. cit., s. 228-229. Należy to powiązać z kontrolą doktryn i poglądów. R. Tuck, *Hobbes...*, s. 73-75.

⁸⁶ J.W. Seaman, *Hobbes and the Liberalization of Christianity*, „Canadian Journal of Political Science”, 1999, vol. 32, nr 2, s. 227-246; N. Malcolm, op. cit., s. 543.

⁸⁷ D, s. 24, 55 i 166. Choć uznaje konieczność udziału parlamentu, jawi się w tym jako skrajny *anty-Cicero*. DC: VI.9 i 14, XIV.2; L, XXVI, s. 234-257. Porównaj z *rymskimi fundamentami teorii suwerenności*: Cod 1.14.4 (*Digna vox*); Nov Inst 105.2.4 (*Lex animata*); Inst 1.2.6 i Dig 1.4.1 (*Quod principi*); Dig, 1.3.31 (*Legibus solutus*). M.C. Murphy, *Was Hobbes a Legal Positivist?*, „Ethics”, 1995, vol. 105, nr 4, s. 846-873. Władca posiada pełny immunitet jurysdykcyjny w zakresie wykonywania *imperium* (DC, V.10). F. Tönnies (op. cit., s. 231) wskazuje, że w przeciwieństwie do J. Austina (op. cit., s. 34) suwerenność nie jest podstawą systemu prawa, ale antytezą chaosu zdolną go przezwyciężyć. Mimo to prawodawstwo jest najdonioślejszym ze znamion (E, VIII.8). A. Marszałek, op. cit., s. 90 i 98.

⁸⁸ DC, XIV.1 i XVI.15; L, XIII, s. 112. H. Warrender, op. cit., s. 143 i 260; L. Strauss, *Prawo...*, s. 179-181. Prawo państwowe ujmuje Hobbes w kategoriach rozkazu. Stara się zerwać z założeniami *common law*, twierdząc, że zwyczaj ogranicza suwerena i zagraża pokojowi. R.A. Tokarczyk, *Hobbes...*, s. 83-88 i 94.

⁸⁹ DC, XIV.11-13 i 15; L, s. 157 i 308-310.

względów racjonalnych Hobbes sugeruje ograniczenie ekspansji. Mimo to nie przewiduje możliwości zawarcia odpowiednika umowy społecznej. Relacja wzajemna suwerenów (*gladiatorów*) pokazuje, że Lewiatan nie jest absolutnym gwarantem pokoju⁹⁰.

Szerokie kompetencje powiązane są ściśle z obowiązkami nałożonymi na suwerena⁹¹, wynikającymi z ogólnego celu państwa, czyli bezpieczeństwa⁹². Ocena charakteru tych ostatnich nie jest jednoznaczna⁹³. Przyjmuje się, że poddani to *beneficiary*, a cele (perspektywa długa) to bezpieczeństwo, dobrobyt i sprawiedliwość, które wraz ze strachem przed represją (perspektywa krótka) stanowią przesłankę uznania władzy⁹⁴. Obowiązki suwerena najwyraźniej rysują się w *Lewiatanie*⁹⁵, gdzie omawiane są w związku z koniecznymi dla prawidłowego funkcjonowania państwa instytucjami społecznymi i gospodarczymi, tzw. *bodies politic*. Zadaniem państwa nie jest ich kreacja, ale czuwanie nad ich rozwojem, wolne od bezpośredniego oddziaływania. To ocena i sankcjonowanie ich poczynają: „niewidzialna ręka pozostaje bezskuteczna, jeśli nie wspomaga jej Lewiatan”⁹⁶. To odwrócenie pierwotnego kierunku autoryzacji. Nadrzędność jest prostą koniecznością, a absurdem byłoby działanie *głowy ciała* na niekorzyść jego *komórek*. Zdaniem R. Berki’ego Hobbes jawi się w tym miejscu jako ideolog *market society*, czym zbliża się do ujęcia Hegla, wyprzedzając go za sprawą pozostawienia wspomnianym instytucjom możliwość regulowania materii nienormowanych przez suwerena⁹⁷.

VI. Konkluzja. *Few thinkers have given the sharper offence to the prejudices of their critics than has Hobbes*⁹⁸. Zdaniem Q. Skinnera, ogólny *duch*

⁹⁰ DC: X.17 i XIII.7-8; L: XXIX i XXX, s. 296 i 315. Zdaniem L. Bernsa (op. cit., s. 415) celem jest *nonimperialist society*. W. Wudel, op. cit., s. 219. Zdaniem H. Warrendera (op. cit., s. 119 i 154-159) Hobbes dostrzegał większą stabilność stosunków międzynarodowych niż w realiach stanu natury. Państwa nie są równe, nie można ich zabić i nie wiodą *existence of misery*. Radę Bezpieczeństwa ONZ uznałby za suwerena arystokratycznego. D.P. Gauthier, op. cit., s. 207-212; W. Voisé, op. cit., s. 245-246; H. Schmidt, op. cit., s. 135-136; M.C. Williams, *Hobbes and International Relations: Reconsideration*, „International Organization”, 1996, vol. 50, nr 2, s. 213-236; D.W. Hanson, *Thomas Hobbes’s «Highway to Peace»*, ibidem, 1984, vol. 38, nr 2, s. 329-354.

⁹¹ DC, XIII.2-17; L, XXX, s. 297-315.

⁹² DC, V.3-4; L, XVII, s. 147-148.

⁹³ To *moral alike duties*, a nie *obligations*. M. Oakeshott, op. cit., s. XXXIX-LXI.

⁹⁴ Chodzi nie tylko o biologicznie przetrwanie, ale jakość życia. DC, XIII.4. T. Sorell, op. cit., s. 122-123. H. Warrender, op. cit., s. 180-186; N. Malcolm, op. cit., s. 540-541; A. Marszałek, op. cit., s. 40.

⁹⁵ L: XXII-XXV i XXVIII, s. 197-233 i 276-285.

⁹⁶ L. Strauss, *Prawo...*, s. 185. To *balancing power given unlimited means to consolidate the social and economic transformation from an old into a new world-system*. R. Commers, *Thomas Hobbes in World-System-View*, „Philosophica”, 1979, vol. 24, s. 34-37. G. Mara, op. cit., s. 397-399. C.B. Macpherson (op. cit., s. 106-111) uznaje prymat suwerena za niezbędny z punktu widzenia wspierających go klas posiadających.

⁹⁷ G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, t. A. Landman, Kraków 1969, s. 239; Z.A. Pełczyński, *The Significance of Hegel’s Separation of the State and Civil Society*, (w:) *The State and Civil Society. Studies in Hegel’s Philosophical Philosophy*, ed. Z.A. Pełczyński, Cambridge-Sydney 1984, s. 1-14; H. Schmidt, op. cit., s. 137-140; R.N. Berki, op. cit., s. 141; N. Malcolm, op. cit., s. 542.

⁹⁸ P. Zagorin, op. cit., s. 164.

myśli Hobbesa (dewiza *posłuszeństwo za ochronę*) nie był zasadniczo sprzeczny z oczekiwaniami społecznymi tamtych czasów ani wyjątkowy na tle poglądów autorów mu współczesnych (A. Asham, A. Warren, M. Nedham, F. Osborne). Mimo to w XVII w. jego teoria zdobyła uznanie tylko w Niderlandach. Na Wyspach przegrała z koncepcją J. Seldena i doczekawszy się jednej jedynej obrony⁹⁹, utonęła w morzu krytyki. Szeroki wachlarz autorów tej ostatniej (*liberalnych*, m.in. G. Lawsona i P. Huntona oraz *konserwatywnych*, np. R. Filmera i E. Clarendona) skutecznie jednoczyła swymi skrajnościami: obawą przed arbitralną władzą oraz teoretycznością wywodów pogłębianą ich oryginalnością¹⁰⁰. Do chwili obecnej narosło bardzo wiele niejasności i wątpliwości wokół Hobbesa. Współczesne oceny dają się przedstawić w formie następującej stratyfikacji: *totalitarysta*¹⁰¹, *reakcyjny absolutysta*¹⁰², *radykał w służbie reakcji*¹⁰³, *absolutysta burżuazyjny lub oświecony*¹⁰⁴ i wreszcie tezy o elemen-

⁹⁹ Dzieło H. Stubbe'go (*Clamor, Rixa, Joci, Mendacia, Furta, Cachini*, London 1657) dotyczyło wyłącznie oryginalnej, nieco *ekscentrycznej* łacińskiej gramatyki Hobbesa. Filozof nie stworzył *szkoly*, czasem za jego uczniów uznaje się D. Scargilla oraz S. Parkera, którzy akcentowali wątki prawnonaturane. J. Parkin, *Hobbesism in the Later 1660s: Daniel Scargill and Samuel Parker*, „The Historical Journal”, 1999, vol. 42, nr 1, s. 85-108.

¹⁰⁰ Większość rojalistów, a nawet sam król, uznając suwerenności monarchy, ograniczała ją *implicite* do kompetencji władzy wykonawczej. *Charles I, His Majesties Answer to Nineteen Propositions of Both Houses of Parliament (1642)*, (w:) *The Constitutional Documents of the Puritan Revolution 1625-1660*, opr. S.R. Gardiner, Oxford 1958, s. 249-254. Skrajny w swej koncepcji R. Filmer (*Patriarcha*, opr. J.P. Sommerville, Cambridge 1991, s. 184 i 191-194) przyjął ideę suwerenności Hobbesa, ale odrzucił jej kontraktualną genezę. J. Daly, *The Idea of Absolute Monarchy in Seventeenth-Century England*, „Historical Journal”, 1978, vol. 21, s. 222-250; J.P. Sommerville, *English and European Political Ideas in the Early Seventeenth Century*, „The Journal of British Studies”, 1996, vol. 35, nr 2, s. 168-194. Niezależnie od charakteru (prace palono podczas ostatniego tego rodzaju przedsięwzięcia w Oxfordzie w 1683 r.; by *wykorzeńić* jego tezy, nie cofnięto się nawet przed zakwestionowaniem – w oczach współczesnych zbliżonej do nich, mimo oficjalnej dezaprobaty dla *De Cive* – teorii Grocjusza, którego później M. Hale i R. Cumberland starali się zrehabilitować) i intensywności reakcji (zestawienie dzieł krytycznych. S.I. Mintz, *The Hunting of Leviathan*, Cambridge 1962, s. 157-160) oddziaływanie jego myśli było szerokie i dogłębne. Powiązać należy to z relatywnie dużą swobodą wypowiedzi na Wyspach, do której daleko było standardom holenderskim XVII w.: być może hobbesowska *kontrola doktryn* była łatwiejsza do zaakcentowania przez mieszkańców Zjednoczonych Prowincji. R. Mandrou, *Historie de la pensée européenne. Des humanistes aux hommes de science*, Paris 1973, s. 174-175; J. Bowle, *Hobbes and His Critics*, London 1969, s. 16, 43-44, 51, 55-56 i 195-203; G. Davies, *The Oxford History of England*, vol. 9: *The Early Stuarts*, Oxford 1959, s. 411-412; Q. Skinner, *Conquest...*, s. 94-98; D. Baumgold, op. cit., s. 218-219; R. Tuck, *Natural...*, s. 81, 139 i 161-167; J. Justyński, *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Toruń 2004, s. 227; A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1997, s. 205.

¹⁰¹ J. Kodrębski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Łódź 1984, s. 138-139; M. Szyszkowska, *Teoria i filozofia prawa*, Warszawa 2008, s. 136; „Despotyczna mentalność”. S. Wolin, *Hobbes and the Culture of Despotism*, (w:) *Thomas Hobbes and Political Theory*, ed. M. Dietz, Lawrence 1990, s. 26.

¹⁰² G. Mosca, *Historia doktryn politycznych*, t. S. Kozicki, brw., s. 165; E. Jarra, *Historia filozofii prawa*, Warszawa 1923, s. 146.

¹⁰³ J. Tulloch, *Rational Theology and Christian Philosophy in England in the Seventeenth Century*, Edinburgh-London 1872, t. II, s. 86.

¹⁰⁴ „Ostatni wybitny teoretyk, który szukał protekcji absolutnego państwa”. Podporządkował Kościół państwu i odrzucił *divine rights of kings*. J. Baszkiewicz, *Historia doktryn politycznych*

tach liberalnych w doktrynie, aż po entuzjastyczne hasło *praliberała*. Zatrzymajmy się na tych ostatnich.

„Z jego teorii (...) wyłania się nowoczesny człowiek, skoncentrowany na sobie, indywidualistyczny, materialistyczny, niereligijny, goniący za zorganizowaną władzą”¹⁰⁵. Państwo to *mallum necesarium*¹⁰⁶, za upadek którego winę ponoszą rządzący¹⁰⁷. Idea suwerena wynika z atomizacji społecznej: jednostkowy władca jest jej odzwierciedleniem, działając z woli i w interesie indywidualuów¹⁰⁸. Państwo i władza, choć wymagają wyrzeczeń, są służebne, a jego *raison d'être* (bezpieczeństwo i wygoda) jest hedonistyczny¹⁰⁹. Tym samym nie są absolutne. Prawa mają prymat nad obowiązkiem, a o ich naruszeniu decyduje jednostka. *His advocacy of absolute sovereignty never involves a theory in which subjects have no rights and sovereigns no duties*¹¹⁰. Dlatego za sprawą ogólnych założeń Hobbes należy do *prehistorii liberalizmu*¹¹¹, którego późniejsi przedstawiciele akcentowali *proabsolutystyczne* wątki jego doktryny.

Wydaje się, że „oryginalny pogląd Hobbesa jest niezależny zarówno od tradycji, jak i od nauki nowożytnej”¹¹². Jakkolwiek Hobbes nie ma wiele wspólnego z totalitaryzmem ani z ujęciem patriarchalnym, to w pełni legitymowane jest mówienie o jego *janusowym obliczu*¹¹³. A może *Leviathanistic Absolutism*¹¹⁴ to nie legitymizacja absolutyzmu czy walka o państwo liberalne, ale koncepcja ukazująca państwo jako takie? Wyrażająca się w aktualności doniosłość myśli Hobbesa wynika z dwóch, na pozór sprzecznych, a w istocie wzajemnie uzupełniających się przesłanek metodologicznych, które bynaj-

i prawnych, Warszawa 1979, s. 227-228. *A deviant member of the conservative camp*. R. Tuck, *Natural...*, s. 81. H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2007, s. 124; M. Maneli, op. cit., s. 168-169, 171-174 i 200; F. Tönnies, op. cit., s. 252-254.

¹⁰⁵ W. Friedmann, *Legal Theory*, London 1967, s. 122.

¹⁰⁶ L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX w.*, Warszawa 2005, s. 226.

¹⁰⁷ *L: XVIII i XXIX*, s. 160 i 285

¹⁰⁸ B. Hindess, op. cit., s. 141-142; M. Borucka-Arctowa, op. cit., s. 71-72 i 74-75; G.H. Sabine, op. cit., s. 403.

¹⁰⁹ *DC*, XIII.3-4; *L*, XVII, s. 147. T. Sorell, op. cit., s. 108; S. Filipowicz, *Historia myśli polityczno-prawnej*, Gdańsk 2006, s. 201.

¹¹⁰ H. Warrender, op. cit., s. 117 i 177; L. Strauss, *The Political...*, s. XII.

¹¹¹ J. Gray, *Liberalizm*, tł. R. Dziubecka, Kraków 1994, s. 20-22; F. Fukuyama, *Koniec historii*, tł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Poznań 1996, s. 225-231; P. Manet, *Intelektualna historia liberalizmu*, Kraków 1994, s. 35-62; R. Boyd, *Thomas Hobbes and the Perils of Pluralism*, „The Journal of Politics”, 2001, vol. 63, nr 2, s. 392-413; „Liberalizm tak skrajny, że prowadzący do autorytaryzmu”. C. Brinton, *Ideas and Men. The Story of Western Thought*, Engelwood Cliffs 1958, s. 286. Związki z J. Lockiem: A.E. Taylor, *Thomas Hobbes*, London 1908, s. 92; J. Ogonowski, *Filozofia polityczna w Polsce XVII w. i tradycje demokracji europejskiej*, Warszawa 1992, s. 147. J. Lande, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959, s. 548-549; L. Strauss, *On the Spirit of Hobbes' Political Philosophy*, „Revue International de Philosophie”, 1959, X, nr 14, s. 417; R.N. Berki, op. cit., s. 138-139; P. Zagorin, op. cit., s. 186-187; R. Tuck, *Hobbes...*, s. 72-73 i 97-98. Wątpliwości budzi pogląd Hobbesa na liberalne *świętości*: własność (*DC*, VI.15; *L*, XXIX, s. 289) i prawo do sądu (*DC*, V.10; *L*, XVIII, s. 156).

¹¹² L. Strauss, *The Political...*, s. XV.

¹¹³ R.N. Berki, op. cit., s. 138-139; E. Piskowik, op. cit., s. 96-97.

¹¹⁴ R. Commers, op. cit., s. 22.

mniej nie przysporzyły mu popularności wśród współczesnych. Pierwszą jest założenie, by tworzyć ogólno-abstrakcyjne, wolne od moralizowania i kazyistyki konstrukcje o teoretycznym wymiarze¹¹⁵. Drugą jest wspomniane ujęcie *de facto*, które skutecznie odpiera potencjalne zarzuty o *teoretyzowaniu* przeciw pierwszej przesłance, a to za sprawą konieczności empirycznego poszukiwania realnie istniejącego, niezależnie od formy ustroju, dominującego ośrodka władzy. Koniunkcja przesłanek sprawia, że wnioski z prezentowanego podejścia mogą być adekwatne do każdej politycznie zorganizowanej (czy organizującej się) wspólnoty. To połączenie racjonalizmu z empiryzmem, prowadzące do wolnego od metafizyki pozytywizmu służącego kształtowaniu rzeczywistości: Hobbes jawi się jako *modern-minded pioneer*¹¹⁶.

Sądzę, że pojęcie suwerenności ma duże, a być może kluczowe znaczenie dla całej koncepcji Hobbesa. Co więcej, jednym z najdonioślejszych osiągnięć Filozofa, będącym bodaj największym jego wkładem w rozwój myśli politycznej, jest właśnie jego koncepcja suwerenności i suwerena (*unitary sovereignty*), którą doprecyzował i powiązał ściśle z prawem¹¹⁷. Choć spotkać można tezę, że *Lewiatan* to dzieło renesansowe, Autor to człowiek dwóch epok, który bezpośrednio nawiązywał do Bodina¹¹⁸, udało mu się przewyciężyć dwuznaczności ujęcia Andegaweńczyka: nie traktuje suwerenności apriorycznie, ale czerpie jej treść, granice i uzasadnienie z celu państwa, więcej nawet – z ludzkiej natury. To dzięki niemu zyskała ona nowoczesne laickie, racjonalne i abstrakcyjne ujęcie stając się rdzeniem nauki o państwie. Choć utożsamia państwo wraz z jego funkcjami z suwerenem i jego uprawnieniami,

¹¹⁵ Czynił tak również dla własnego bezpieczeństwa. *DC, Dedykacja*, s. 182. Elementy historyczne pojawiają się jako argumenty posiłkowe. J.G.A. Pocock, op. cit., s. 162-165. J. Lande, *Zarys historii doktryn politycznych*, Lublin 1957, s. 65-66; A. Mycielski, *Historia filozofii prawa*, Warszawa 1980, s. 59-60. W. Wudel (op. cit., s. 78 i 201) uznaje Hobbesa za nominalistę i twierdzi wręcz, że nie dostrzegał on krystalizowania się nowego państwa burżuazyjnego. Niektórzy autorzy ograniczają wpływ wydarzeń rewolucji na dzieła Hobbesa. R.H.S. Crossman, op. cit., s. 60. Trudno jednak zaprzeczyć, że pismem z tego okresu brakuje pesymizmu o źródłach w otaczającej rzeczywistości. Ch. Hill, *Change...*, s. 119. D.A. Orr (*Treason and the State: Law, Politics and Ideology in the English Civil War*, New York 2002, s. 5 i 208) jest zdania, że myśl Hobbesa ukształtowana została przez warunki.

¹¹⁶ R.N. Berki, op. cit., s. 35; R.A. Tokarczyk, *Hobbes...*, s. 87, 89, 95, 107 i 109; G.H. Sabine, op. cit., s. 399-400; G.L. Seidler, *Przedmarksowska myśl polityczna*, Kraków 1974, s. 519-520; Q. Skinner, *Conquest...*, s. 94-98. L. Strauss (*Prawo...*, s. 179-181) uznał, że to doktryna zbudowana na obserwacji skrajnych przypadków, mimo to mówiąca o porządku możliwym, a wręcz pewnym. G.M. Mara, op. cit., s. 390-411.

¹¹⁷ Zgadza się z tym nawet skrajnie nieprzychylny Filozofowi C.E. Vaughan (op. cit., s. 54-55). R. Schottky, op. cit., s. 7; F. Borkenau, *Der Übergang von feudalen zum bürgerlichen Weltbild*, Paris 1934, s. 441-444. M.A. Kaplan, op. cit., s. 389. Zalicza się go do kontraktualistów ze względu na stosowaną terminologię, zapominając o trzecim uzasadnieniu: *posłuszeństwo za ochronę*. J.W. Gough, op. cit., s. 112-113. Zdaniem Q. Skinnera (*The Ideological...*, s. 286-317) współcześni nie zaliczali go do tej kategorii. J. Bowle, op. cit., s. 43-44; R. Peters, op. cit., s. 33. To Bodinusowy koncept suwerenności pozwalał na wyciąganie *absolutystycznych* wniosków z *kontraktualistycznych* przesłanek. J.P. Sommerville, *Absolutism...*, s. 362.

¹¹⁸ Szczególnie: E, VIII.7. J.P. Sommerville, *English...*, s. 172; R.H.S. Crossman, op. cit., s. 54-59; R. Commers, op. cit., s. 44.

to samą suwerenność prezentuje nie jako indywidualną charyzmatyczną właściwość, ale jak *office*, co stanowi konsekwencję jego *niewiary* w człowieka¹¹⁹. *Boski* charakter władzy nie wynika z jej źródeł, lecz z jej faktycznych możliwości: to typowo renesansowe odwrócenie rozumowania antycznego, prowadzące od *Imperium* do *Maiestas*. Co więcej, władza *suwerenna* i *boska* są paralelne tylko w teorii, a argumentacja *Dei gratia* jest niewystarczająca: rewolucja angielska to wręcz *kulturowy kryzys uzasadnień*¹²⁰.

Anglia w wieku XVII, zwanym *The Age of Fear*, wiele mu zawdzięcza¹²¹. Ograniczenie pozycji Korony wymagało nowej personalizacji państwa – *Lewiatana*, a w miejsce monarszej *independent judicial authority* pojawił się sankcjonowany przez państwo system *common law*, tryumfujący nad żądaniami tak radykałów, jak i reakcji. Stąd określa się koncept Hobbesa mianem kompromisu XVII w., który przygotował grunt dla idei Oświecenia¹²².

¹¹⁹ R. Peters, op. cit., s. 222-223 i 238-239; P. Brunel, op. cit., s. 118-120; P.C. Mayer-Tasch, op. cit., s. 49 i 51. Modernizacja terminologii poprzez laicyzację pojęć teologicznych. R.N. Berki, op. cit., s. 132; N. Malcolm, op. cit., s. 543; R. Peters, op. cit., s. 201; G. Tokarz, *Suwerenność w aspekcie socjobiologicznym*, (w:) *Suwerenność państwa w dobie integracji i globalizacji*, red. S. Jaczyński, A. Wielomski, Siedlce 2007, s. 11-19.

¹²⁰ L. Stone, *Crisis of the Aristocracy*, Oxford 1965, s. 63-80; R. Zaller, *Breaking the Vessels: The Desacralization of Monarchy in Early Modern England*, „The Sixteenth Century Journal”, 1998, vol. 29, nr 3, s. 757-778; F. Oakley, *Jacobean Political Theology: The Absolute and Ordinary Powers of the King*, „Journal of the History of Ideas”, 1968, vol. 29, s. 323-346. Chociaż teokracja i *pakty z Bogiem* to kłamstwo (DC, II.12; L: XIV i XVIII, s. 121 i 153-154), Hobbes przytacza argumenty biblijne (DC, XI.1-6; związek suwerenności i Dekalogu: L, XLII, s. 462; prawo natury jest prawem bożym: DC: III.33-IV.24). F. Coleman, *Hobbes's Iconoclasm*, „Political Research Quarterly”, 1998, vol. 51, nr 4, s. 987-1010; R.A. Tokarczyk, *Hobbes...*, s. 91 i 105. J. Figgis (*The Divine Right of the Kings*, Cambridge 1934, s. 325) uznał tożsamość Lewiatana i kalwińskiego Boga. Zdaniem C. Schmitta (op. cit., s. 25 i 55-60) zwalczanie teologii politycznej (tj. *substytuowanie* Boga przez państwo) doprowadziło Hobbesa do decyzyzmu. J. Maritain, *Człowiek i państwo*, Kraków 1993, s. 37; J. Ekes, op. cit., s. 97-109.

¹²¹ Idea suwerenności zyskała popularność na Wyspach dopiero w II poł. XVII w. J. Allen, *A History of Political Thought in the Sixteenth Century*, London 1928, rozdz. X; R.H. Popkin, *The Dispersion of Bodin's Dialogues in England, Holland, and Germany*, „Journal of the History of Ideas”, 1988, vol. 49, nr 157-160; R. Tuck, *Philosophy and Government, 1572-1651*, Cambridge 1993, s. 260-262; G. Burgess, *The Politics of Ancient Constitution*, College Station 1993, s. 165-166 i 196-198; R. Commers, op. cit., s. 25 i 33. Widać pewne podobieństwo poglądów oraz metod realizacji u Hobbesa i O. Cromwella: niechęć do demokracji połączona z pragnieniem *narodowego kompromisu*. Być może z tej przyczyny sam Filozof nieco przeceniał (wbrew powszechnej opinii o łasce opatrzonności) wpływ swoich pism na zakończenie wojny domowej: wskazać tu raczej należy na trzeci czynnik, tj. rozsądną politykę stronnictwa Parlamentu, zwłaszcza uchwalenie *Ordinance of General Pardon and Oblivion*. A. Fraser, *Cromwell. The Lord Protector*, New York 1975, s. 480; Ch. Hill, *God's Englishman. Oliver Cromwell and the English Revolution*, London 1975, s. 196 i 238-239; idem, *Change...*, s. 152; S.R. Gardiner, *The Greatest Englishman of His Age*, (w:) *Oliver Cromwell and the Puritan Revolt*, ed. R.E. Boyer, Boston 1966, s. 45; G. Davies, op. cit., s. 170-171.

¹²² P. Corrigan, D. Slayer, *The Great Arch. English State Formation as Cultural Revolution*, Oxford 1991, s. 79; A. Fukuda, *Sovereignty and the Sword. Harrington, Hobbes, and Mixed Government in the English Civil Wars*, Oxford–New York 1997, s. 76; A. Cromartie, *The Constitutionalist Revolution: The Transformation of Political Culture in Early Stuarts England*, „Past and Present”, 1999, vol. 163, s. 76-120; M. Braddick, *The Early Modern English State*, „Comparative Studies in Society and History”, 1996, vol. 38, nr 1, s. 92-111; A. Pieniążek, op. cit., s. 38; C. Brinton, op. cit., s. 355; R. Peters, op. cit., s. 228-236.

C. Schmitt wydaje się mieć słuszną, twierdząc, że lądowy *Behemot* to metafora wszechmocy żywiołu rewolucyjnego (*chaos*), a jego antyteza, morski *Lewiatan*, to alegoryczne ujęcie najwyższej władzy politycznie zorganizowanej wspólnoty (*lad*), którą w erze suwerenów kojarzono z osobowym monarchą, a potem z parlamentem¹²³. Pisma Hobbesa wzmocniły pozycję tego ostatniego nie tylko jako strony sporu, ale i instytucji politycznej, co w perspektywie krystalizowania się kategorii narodu politycznego i upowszechniania praw wyborczych doprowadziło do dzisiejszych standardów parlamentarnych. Od XVIII w. *Lewiatan* staje się alegorią nowoczesnego państwa, *Zarządcą*, identyfikowanym z jego aparatem, zwłaszcza sądami i policją. Gdy w Anglii obserwujemy postępujące *oswajanie Lewiatana* prowadzące do obumarcia jego omnipotencji w stosunkach wewnętrznych, czyniące zeń *muzealną ciekawostkę* za sprawą rozwoju konstytucjonalizmu i myśli liberalnej, na kontynencie jego egzystencja nawet w XIX w. święci tryumfy. W XX w. do tej sugestywnej metafory nawiązał wspomniany C. Schmitt, „ukazując bestię od wewnątrz”¹²⁴.

Aby uniknąć zarzutów modernizowania *na siłę* teorii *siedemnastowiecznego absolutysty* wskazać należy, że Hobbes mówił o suwerenności w dwóch znaczeniach. Treścią pierwszego, deskryptywnego, jest konieczność istnienia w każdym państwie władzy suwerennej, której nie można legalnie się przeciwstawić. Drugie ma charakter normatywny i oznacza, że władza musi być efektywna¹²⁵. Zgodnie z opinią samego Filozofa, mocy ludzi nie można *arytmetycznie zsumować*, a sama *zgoda* nie zapewnia organizacji. Czyżby więc suwerenność to *niezrealizowane pragnienie*? Jak wybrnąć z tej konfuzji? Rozwiązaniem jest przejście od ujęcia *ilościowego* do *sformalizowanego*: od *suwerena* do *rządu odpowiedzialnego*. Choć hasło *extra civitatem nulla securitas* nieco się zdewaluowało, to i dziś minimalnym oczekiwaniem od władz publicznych jest utrzymanie ładu i bezpieczeństwa, co prowadzi do odwiecznego *dylematu Fromma* między *zbyt wielką wolnością a zbyt wielką władzą*¹²⁶. Tym, co różni nas (na szczęście) od czasów Hobbesa, jest cena, jaką musimy zapłacić za ich osiągnięcie. Jeśli zatem cel jest bliższy i łatwiejszy, to nasze

¹²³ Suwerenność parlamentu i ludu przeplatały się: pierwsza stała się fundamentem Commonwealthu (*Instrument of Government*, 1649 r.), Protektorat akcentował zaś drugą. P. Zagorin, op. cit., s. 79-83 i 88-89; M.J.C. Vile, *Constitutionalism and Separation of Powers*, Oxford 1969, s. 29-32 i 45-47. M. Mendle, *Parliamentary Sovereignty: A Very English Absolutism*, (w:) *Political Discourse in Early Modern Britain*, ed. N. Phillipson, Q. Skinner, Cambridge 1993, s. 97-119; C.C. Weston, J.R. Greenberg, *Subjects and Sovereigns: the Grand Controversy over Legal Sovereignty in Stuart England*, Cambridge 1981, s. 52-66.

¹²⁴ P. Nowak, *Incarnations...*, s. 300; J.P. McCormick, *Fear, Technology and the State: C. Schmitt, L. Strauss and the Revival of Hobbes in Weimar and National Socialist Germany*, „Political Theory”, 1994, vol. 22, nr 4, s. 619-652; C. Schmitt, op. cit., s. 29-32, 83 i 99-103; idem, *Teologia polityczna i inne pisma*, tł. M.A. Cichoński, Kraków 2000, s. 33-83; R.H.S. Crossman, op. cit., s. 54-59; M. Zdanecka, *Obrazy suwerenności*, Warszawa 2007, s. 89-91, 93 i 102; S. Milsom, *Nature of Blackstone's Achievements*, London 1981, s. 4.

¹²⁵ P. Zagorin, op. cit., s. 181-182.

¹²⁶ L., *List do F. Gondolphina*, s. 3.

samoograniczenie również nie musi być tak drastyczne¹²⁷. Z drugiej strony idea *autoryzacji*, być może donioślejsza od klasycznej *umowy*, jest konceptem formalnym, który można wypełnić pozytywną treścią i przekształcić w zjawisko permanentne. W ten sposób obala się zarzut braku ograniczeń w dobie stabilizacji. Łączy ona elementy liberalizmu: wolność i indywidualizm, oraz socjalizmu: równość oraz jedność rządzonych i rządzących. Pozwala to zaadaptować *Hobbesowską triadę*: suweren – decyzja – poddani, przekształcając ją w schemat: rząd – ustawa – obywatel współtworzący władzę. R. Commers odróżnia w teorii Hobbesa typ idealny suwerennej władzy oraz model władzy reprezentacyjnej, co uznaje za przejście od *Sovereign Authority* do *Commonwealth*. Rządzenie to nadal *agregowanie* woli ludzi. Różnica polega na tym, że dzisiejsze państwo to raczej *rodzina*, o którą troszczy się hipertroficzny *à la Lewiatan* system administracji¹²⁸.

Uczciwość czy choćby naukowa rzetelność nie pozwala *prześlizgnąć się* bez słowa nad zarzutami wobec *oskarżonego Hobbesa*. Mianowicie: zredukował nauki polityczne do akceptacji w imię porządku władzy publicznej i utożsamiał państwo z (absolutną) władzą; zinstytucjonalizowany pluralizm porównał do *pasożytów w ciele* i ograniczał wolność poglądów, sukcesywnie powiększając katalog *błędnych poglądów*¹²⁹; rozpowszechnił mit kontraktu i wy wpływającej zeń sprawiedliwości oraz naukowej analizy organizacji społecznej; wreszcie uznał strach za podstawową przesłankę organizowania się ludzi¹³⁰. Autor niniejszego studium nie pretenduje do roli obrońcy oskarżonego. Pozwala sobie jedynie odesłać do uczynionych powyżej uwag i skłonić Czytelnika do pobieżnego choćby spojrzenia na karty ludzkiej historii, gdzie kategorie *strachu*¹³¹ jako motywu działania i *władzy* jako najwyższego celu albo najgorszego wroga zajmują poczesne miejsce. Czy zatem Hobbes nie zarejestrował jedynie tego, do czego tak trudno się przyznać?

¹²⁷ Jeżeli założymy nieco bardziej optymistyczną kondycję ludzkiej natury, punkt wyjściowy rozważań będzie dogodniejszy. Tezy Hobbesa w tym przedmiocie stanowią dogodną przesłankę krytyki: jeśli bowiem w państwie ludzie pozostają poskromionymi bestiami, po co w ogóle troszczyć się o ich zachowanie? T. Sorell, op. cit., s. 125-126.

¹²⁸ R. Commers, op. cit., s. 34-37; B. Hindess, op. cit., s. 58-59; D.P. Gauthier, op. cit., s. 132-133, 145, 171 i 176; H. Warrender, op. cit., s. 312; G. Agamben, op. cit., s. 147-148 i 150; F. Tönnies, op. cit., s. 252-254; H. Arendt, *The Human Condition*, Chicago-London 1969, s. 28. Na słabości autoryzacji wskazuje C. Orwin, op. cit., s. 28-32.

¹²⁹ 11 też w *DC*, XII.1-13, a już 19 w *L*, XXIX, s. 285-297.

¹³⁰ Ch. Hill, *Change...*, s. 276; R. Commers, op. cit., s. 47.

¹³¹ Strach to najlepsza, jak na razie, metoda przeciwdziałania przemocy (T. Pinker, *Tabula rasa. Spory o ludzką naturę*, Gdańsk 2005, s. 466-470), a lęk przed załamaniem to podstawowa przesłanka organizacji. Z. Czachowski, *Filozoficzne problemy człowieka i państwa*, Warszawa 1990, s. 127. Dotyczy jednostek i zbiorowości: „potrzeba bezpieczeństwa stanowi potrzebę podstawową: jest fundamentem ludzkiej uczuciowości i moralności”. J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu*, Warszawa 1986, s. 8 i 14. Lęk i nienawiść są silniejsze i trwalsze niż uczucia pozytywne, mają także starsze filogenetyczne pochodzenie. A. Kępiński, *Lęk*, Warszawa 1977, s. 78; A. Pobjewska, *Etiologia a natura ludzka*, (w:) *Między sensem a genami*, red. B. Tuchańska, Warszawa 1992, s. 138.

Komentatorzy bardzo często doszukiwali się niejasności jego teorii, pomijając milczeniem wielkość trafnych spostrzeżeń. A może stopień skomplikowania myśli Hobbesa adekwatny jest, choćby w pewnym stopniu, do złożoności naszego świata?¹³² Sądzę, że na niwie poczynionych konstatacji pokusić się można o modyfikację tytułu niniejszego artykułu na następujący:

„Z diabłem (w szczególach) sprawa, czyli rząd obywatelski. Non iam frustra doces, Thomas Hobbes”.

¹³² P. Zagorin, op. cit., s. 164; D. Baumgold, op. cit., s. 227; R. Tuck, *Hobbes...*, s. 114-116.

